

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA : przesyłka
poczt.
w Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA :

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 „
Nadesłane 20 „
Ogłoszenia 10 „
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Co wartają uchwały — Żydzi a sprawa naszych granic — Wszyscy solidarnie — Paderewski i przyszłość Polski — Nadesłane — Kronika.

CO WARTAJĄ UCHWAŁY?

Przemówienie Posła Stanisława Rymara dnia 29. III. 1933 w Sejmie

W stosunkach parlamentarnych jest tak, że kontrola wykonywanego budżetu jest bodaj w tej dziedzinie najważniejsza.

Przedłożone nam zamknięcia rachunkowe rządu, a wraz z tem i »Uwagi« o zamknięciach, przedłożone przez Najwyższą Izbę Kontroli, mają cały szereg braków.

Najważniejsze że: zamknięcie nie obejmuje t. zw. rozrachunku z fundusów pozabudżetowych; nie obejmuje sprawozdania z zużycia 75 milionów złotych złożonych jako specjalna rezerwa w Banku Polskim, a zużytych w drugiej połowie tego roku, nie zawiera sprawozdania z t. zw. funduszu »C«, to jest z akcji srebra i bilonu.

Śluszne zastrzeżenia N. I. K.

Takich rzeczy możnaby wyliczać całemi tuzinami. To wszystko powinno być. Tego niema i dlatego musimy się zgodzić z uwagami Najwyższej Izby Kontroli, która twierdzi dosłownie co następuje: »Objaśnienia, załączone do zamknięć rachunkowych wydatków budżetowych poszczególnych części budżetu, nie dają naogół danych, któreby stwierdzały rzeczowo, jak zostały wykorzystane kredyty, jakie zamierzenia wykonano, jaki był ich koszt, co za wydane pieniądze zrobiono lub otrzymano. Przytoczone w niniejszych uwagach niektóre dane o rzeczowym wykonaniu budżetu N.I.K. ustaliła przeważnie w trybie wrywkowej kontroli — nie mogą więc one również dać pełnego obrazu wykorzystania budżetowych kredytów«.

Sąd N. I. K. o przedłożonym zam-

knięciu budżetowym, mimo łagodnych stosunkowo słów, świadomie oczywiście użytych — jest niewątpliwie bardzo surowy.

200 milj. wydatków nieprzewidzianych

Jak wykonano budżet? W uchwale Sejmu i Senatu preliminowano w wydatkach 2,442.000 zł. Mimo dodatkowych kredytów przekroczone jeszcze cały szereg paragrafów, działów czy części o sumę 60,317.000 zł. innymi słowy, w ciągu roku przy wykonywaniu budżetu plan, ułożony przez rząd i przyjęty przez Sejm i Senat, trzeba było uzupełnić przez dodatkowe kredyty, względnie przez przekroczenia budżetowe, o sumę 199,442.000 zł. Niema w tej pozycji podanych tych jeszcze przekroczeń czy uzupełnień, które się ukryły w niepokrytych rachunkach, których mamy przecież na olbrzymie sumy. W drugiej stronie wskazać trzeba: skomprimowano budżet o 250,000.000 zł. Ta ostatnia cyfra nie jest ścisła dlatego, że kompresja dotyczy tylko gotówki, a nie obejmuje zobowiązań, które poszczególne resorty wykonały narazie na kredyt. Z jednej strony nie wydano więc uchwalonych 250 milj. zł., z drugiej strony wydano nieprzewidzianych w budżecie 200 milj. zł. Cyfry wielkie, a dla twórców i wykonawców budżetu charakterystyczne.

Wykonanie budżetu za r. 1930/31 jest niesłychanie charakterystyczne. Uderza, iż wśród skomprimowanych, a więc zaoszczędzonych, 250 milionów złotych niema zupełnie funduszy dyspozycyjnych. Przeciwnie, w roku 1930/31 fun-

dsze dyspozycyjne pochłonęły w porównaniu z rokiem poprzednim więcej o 3,321.000 zł. Mianowicie: Fundusz wojskowy miał 6 milionów złotych i wydał 6 milionów złotych. Fundusz ministra spraw zagranicznych zużyto następująco: wydano na fundusz ściśle dyspozycyjny 4.199,997.87 zł., oszczędność wynosi 2.13 zł.; na fundusz propagandowy 4,239.995.43 zł., oszczędność wynosi 4,57 zł.; na fundusz reprezentacyjny 999.000 zł., oszczędność wynosi 1.000 zł. Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych wynosił zrazu wraz ze 150.000-ym funduszem reprezentacyjnym 3,150.000 zł., kredytami dodatkowymi podwyższono go na 6,150.000 zł., z tego wydano 6.137.466,01 zł., pozostało niewydanych 12.535 zł.

Gmach, który dotąd kosztuje 11 milj.

Wydano również na pewne uprzywilejowane prace sumy stosunkowo duże. Tak np. gmach Instytutu Wychowania Fizycznego kosztował już dotąd, — rachunki i roboty nie były skończone, gdyż Izba Kontroli sprawozdanie przedkładała — 11.624.000 zł.

561 milj. na świadczenia socjalne

Rosną niesłychanie tak zwane świadczenia socjalne. W roku 1930/31 wedle zestawień, w dokumentach zawartych, świadczenia socjalne rządu wyniosły 449 milionów, emerytury przedsiębiorstw państwowych 109 milionów, emerytury monopoli — 3 miliony, razem okrągiło 561 milionów zł.

104 i 253 miliony na inwestycje

Urosły również, ale nieproporcjonalnie, inwestycje jedne, a malały drugie. Inwestycje przedsiębiorstw państwowych wyniosły w tym roku 234 miliony, a inwestycje monopolów 19 milionów. Wszystkie inwestycje państwowe, wyniosły

104 miliony złotych, zatem zaledwie 40 proc. tej sumy, jaką inwestowały przedsiębiorstwa państwowe i monopole. Czy taki podział środków, które są przeznaczone i możliwe do użycia na inwestycje w stosunku do potrzeb i interesów państwa jest właściwy, nie trudno osądzić.

ŻYDZI A SPRAWA NASZYCH GRANIC.

Jak niesłychanie zażydzona jest polska prasa, możemy się przekonać w czasie przeprowadzanego przez Niemców bojkotu. Co za gesty? Co za ból wieje z każdej strony np. Il. Kurjera Krak., że dzieje się rzecz straszna, okropna... dla Żydów, której Polska nie może i nie powinna przeżyć... Niedługo spotkamy się z apelem, oczywiście żydowskim, że powinniśmy wystąpić wszędzie i bić się do ostatniego żołnierza... polskiego, dopóki Hitler nie zaprzestanie bojkotu... Żydów.

A jak zaprzestanie?

To co innego. Na ten wypadek wódz żydostwa p. Nathan oświadczył gotowość poparcia rewizjonistycznego programu Niemiec.

Cóż to za program?

Zabranie nam Pomorza, a więcej jeśli się tylko da. Jest to dokonanie nowego rozbioru Polski. To publicznie telegramem przyrzekł p. Nathan, taką ofertę złożył wódz Żydów.

Czy Hitler przyjmie ofertę, nie wiemy. Wiemy napewno, że Żydzi mogą dotrzymać przyrzeczenia i niewątpliwie dotrzymają, bo to dzieje się kosztem Polski. Prawdziwe ich sympatje do nas znamy. Przypomnijmy sobie czasy konferencji paryskiej, kiedy wykreślano nasze granice zachodnie. Czy są Polacy, którzy zapomnieli o telegramie bankiera amerykańskiego Schiffa, kiedy ten imieniem całego Żydostwa przeciwstawił się przyznaniu Polsce Gdańska i Górnego Śląska? Jakkolwiek tzw. Rada 3-ech już nam Gdańsk i Górny Śląsk przyznała, to później pod wpływem oporu Żydów z Gdańska zrobiono wolne miasto, a na Górnym Śląsku zarządzono plebiscyt.

A dzisiaj, p. Nathan grozi... Niemcom, że jeśli nie zaprzestaną bojkotu, nie będą żydzi popierać rewizjonistycznego programu niemieckiego...!! A jeśli zaprzestaną będą oczywiście, jak dotąd.

Mamy przysłowie, że mądry Polak po szkodzi. Okazuje się, że w sprawie żydowskiej nie zmądrzeliśmy nawet po szkodach, jakie nam wyrządzili.

Kino „HENRYKA“

wyświetla wielkie arcydzieło sztuki filmowej p. t.

Serca na rozdrożu

Dr. Marian Nowiński — (Tryńcza).

OCHRONA PRZYRODY

Ochrona przyrody w dzisiejszym jej ujęciu jest ideą nową. A jednak już kilkaset lat temu wydano prawo, zapobiegające niszczeniu pewnych drzew, tępieniu pewnych zwierząt. Gdy król Władysław Jagiełło wydał zakaz niszczenia cisów, których drewno potrzebne było na łuki, gdy Szwajcarja już w 16-tym stuleciu ebronila ptaki śpiewające, gdy Król Chrystjan V. zakazał w wieku 17-tym wycinania lasów w Południowej Danji, to powodem były motywy gospodarcze. To samo odnosi się do praw łowieckich, wydawanych w Polsce już przez Bolesława Chrobrego, następnie przez szereg Królów z dynastji Jagiellonów, a chroniących bobra, dzikiego konia, łososia, tura i żubra.

Wierzenia religijne nakazujące cześć boską dla świętych drzew, świętych głazów, czy też zaludniające rusałkami i boginkami niedostępne oczyska, oparzeliska i święte gaje, walnie przy-

Rozkliwiamy się, bo płacze rzewnie Kurjerek i inna prasa, pseudo-polska, a faktycznie żydowska, pisana po to po polsku, by nas tem łatwiej karmić swym duchem i nastrojać na swój ton, a zamykamy oczy na to, w jak strasznych szponach znajduje się rzeczywistość polska.

Dosvé! Bo cenzura!

Wszyscy solidarnie

Zbliża się dzień Święta Państwowego, dzień 3-go Maja, który to dzień wszyscy obywatele Polski bez wyjątku cześć powinni i żaden obywatel nie może być wykluczony, ani też nie powinien uchylać się od wzięcia w obchodzie udziału. Od lat 41 obchodzimy tę wielką uroczystość z inicjatywy T. S. L., organizacji należącej do najbardziej żywotnych organizacji oświatowych i społeczno-narodowych w Małopolsce. Przetrwało to Towarzystwo lat 41 dzięki temu, że związane z istotną i głęboką potrzebą polskiego społeczeństwa, potrzebą oświaty, która stała się podwalną wychowania obywatelskiego

Paderewski i przyszłość Polski.

Zapowiedź odczytu Paderewskiego w Paryżu.

Pod takim tytułem czytamy w „Journal des Debats” entrefilet następujący:

„Wielki artysta, b. polski prezes rady ministrów ma przybyć wkrótce do Paryża i wygłosić mowę o życiowej doniosłości, jaką posiada dla Polski wolny dostęp do morza. Taka jest nowina, jaką przynosi nam „Revue Mondiale”, zamieszczając godny uwagi artykuł pióra wysokiej osobistości polskiego świata politycznego.

Wiadomo, że Paderewski, gorący patriota, w 1910 r. wznosił w Krakowie wspaniały pomnik na pamiątkę pogromu Krzyżaków przez Polaków w 1410 r. Wiadomo, że wydał on po dziesięć razy majątek, zdobyty dziesięciokrotnie na propagandę na rzecz swego kraju i spraw narodowych polskich. Dziś wszedł on w zakres wieku podeszłego, ale jego działalność polityczna nie zmniejszyła się bynajmniej.

Dnia 18 maja 1932 r. przed 2.000 osób zgromadzonych w hotelu „Astor” w Nowym Jorku,

narodu, tworząc placówki kulturalno-oświatowe, Obszerne sprawozdanie tak Zarządu Głównego, jako też Kół miejscowych T. S. L. są dowodem żywotności i poparcia przez najwyższych dostojników duchownych, którzy wchodzi w skład Komitetu honorowego obchodu święta Państwowego 3-go Maja.

Obchód tej wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go Maja winien być rewją sił i tężyzny narodu, umacniać wiarę w przyszłość mocarstwową Polski i krzepić ducha przez świadomość potęgi, jaką daje solidarne wystąpienie wszystkich obywateli złączonych jednym wspólnym celem. Nagrodą za trudy, pracę i zasługi T. S. L. to „Dar Narodowy 3-go Maja” dla T. S. L.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło T. S. L. na urządzenie zbiórek po lokalach i na ulicach w dniu 3-go Maja b. r. z tem, że w tym dniu innym organizacjom i na inne cele zbierać nie wolno, a wkład Komitetu honorowego tej zbiórki weszło wielu dostojników.

Hasłem tej zbiórki powinno być: Wszyscy byle grosz do puszek T. S. L. na dar Narodowy”.

Poprzyjmy wszyscy bez wyjątku wniosłe cele T. S. L., dajmy dowód naszego pietyzmu dla sprawy narodowej i państwowej, a ofiarność społeczeństwa niechaj będzie świadectwem uczuć patriotycznych każdego bez różnicy obywatela Państwa polskiego; nie skąpmy grosza na „Dar Narodowy 3-go Maja”. — Dla uświetnienia pięknej i wzniosłej uroczystości obchodu rocznicy 3-go Maja udekorujmy okna nasze nalepkami T. S. L. które będą do nabycia jak każdego roku w licznych sklepach i kioskach.

na bankiecie, wydanym na jego cześć przez trzy największe kluby polityczne amerykańskie, Paderewski wytłumaczył tej elicie, dającej zazwyczaj posłuch tylko krzykliwej niemieckiej antypolskiej propagandzie w Ameryce, życiową dla Polski doniosłość dostępu wolnego do morza, który sam pomógł jej zdobyć w wojnem mieście Gdańsku, a który Polska zapewniła sobie jeszcze potem sama we własnym porcie Gdyni.

Dziś propaganda niemiecka, nieustannie protestuje przeciwko istnieniu sławetnego „korytarza”.

We Francji wśród szerokiej publiczności nie wiedzą wciąż jeszcze, że na terytorjum, przez które ów „korytarz” przechodzi, olbrzymia większość ludności jest polska. Nie wiedzą również, że Gdańsk, którego Polska nie pożąda, był polskim przez długie wieki. Zapomniano, że Wielki Fryderyk w 1740 r. zmuszony był przebyć ów sławetny „korytarz”, który był wówczas jeszcze polski, udając się na koronację swoją do Kró-

czyniały się do ochrony zabytków przyrody. dziś jeszcze nie jednego tysiącletniego dęba, nie jedną sosnę staruszkę zawdzięczamy wiszącym na nich kapliczkom i krzyżom.

Pierwotne motywy religijne i motywy gospodarcze ustąpiły dziś miejsca motywom idealnym. Człowiek kulturalny, oczywiście w szlachetnym tego słowa znaczeniu (z wykluczeniem czysto materialistycznej kultury żydowsko-amerykańskiej) zrozumiał, że przyroda, możliwie nie naruszona przez gospodarke ludzką, przedstawia wartości jakich nie zastąpi ani drapacz nieba, ani komfortowa łazienka, ani wogóle żaden z owoców kultury materialistycznej. Zrozumiał też, że jest bliski utraty tego dobra, bo tej przyrody coraz mniej, bo zanika cofając się w pionującym tępie przed postępami techniki.

Od zrozumienia wartości przyrody jeden krok do pojęcia konieczności jej ochrony. Zaczęło się to lat temu ze sto. Jednym z pierwszych pionierów tej idei był Aleksander Humboldt, za nim poszedł szereg innych przyrodników, jak

zwłaszcza niemiec Conwentz, szwajcar Sarasin, belg Derscheid.

I myśmy nie byli ostatni. Czyż w dziełach Adama Mickiewicza, a zwłaszcza w „Panu Tadeuszu” nie spotykamy niemal na każdym kroku umiłowania przyrody i zrozumienia konieczności jej ochrony? Na polu naukowym pionierami tej idei byli u nas w połowie 19-go wieku Nowicki, Zeiszner i Janota. Ich inicjatywie zawdzięczamy, że galicyjski Sejm krajowy uchwalił w roku 1868 jedne z pierwszych w świecie ustawy o ochronie przyrody, a mianowicie ustawy o ochronie fauny Tatr (kozicy i świstaka), a także „o ochronie ptaków pożytecznych i innych zwierząt”. Niestety druga z tych ustaw nie weszła w życie z powodu oporu biurokracji wieńskiejskiej. F. Wilkosz, J. Brunicki, Włodzimierz Dzieduszycki, J. G. Pawlikowski (dziś jeszcze żyjący), a zwłaszcza olbrzymich zasług Marjan Raciborski to dalsi nasi bojownicy w imię ochrony przyrody w trudnych warunkach życia polskiego przed wojną.

c. d. n.

